SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

BIULETYN informacyjny

Rok IV | Warszawa, 2 lipca 1942 r. | Nr. 26 (130)

PRZEZ KOLOROWE SZKIEŁKA

Któż z nas nie pamięta zabawy z dziecinnych lat, polegającej na patrzeniu przez kolorowe szkła? Gdy się patrzyło przez szkło zadymione—wszystko, nawet słońce, wyglądało ponuro. Gdy się spoglądało przez szkło różowe — świat wydawał się przyjemny i radosny.

Burza wojny, która zdruzgotała i wykoleiła miljony ludzi — powoduje, że miljony te wyczekują z upragnieniem na taki koniec wojny, któryby bodaj w części naprawił ich osobiste i narodowe krzywdy. Pragnienia te są tak silne, że ludzie spoglądają na toczące się zmagania wojenne, jakby patrzyli przez kolorowe szkła.

W społeczeństwie polskim szczególnym powodzeniem (ze zrozumiałych zresztą względów) cieszą się szkiełka różowe. Wystarczy nalot tysiąca bombowców brytyjskich na Kolonję, aby mnóstwo ludzi twierdziło: „Po takich nalotach Rzesza musi pęknąć". Wystarczy dłuższa równowaga sił na froncie sowiecko-niemieckim i brak błyskawicznych niemieckich zwycięstw, aby stwierdzono: „W tych warunkach żołnierz i społeczeństwo niemieckie musi poznać bezcelowość walki, front niemiecki musi się załamać". Ludzie, patrzący na świat przez różowe szkiełka, skłonni są liczyć miesiące, dzielące nas od upragnionego, zwycięskiego końca wojny.

Ale wystarczy jakieś jedno efektowne powodzenie wroga (naprzykład — upadek Tobruku), by natychmiast zdenerwowana dłoń cisnęła o ziemię szkiełko różowe i przystawiła do oka szkło ciemne: „Wszystko stracone! W tych warunkach wojna ciągnąć się może jeszcze lat pięć!"

Wśród nas, Polaków, jest wielki odsetek uczuciowców. Dlatego też donosłym obowiązkiem prasy podziemnej jest miarkowanie uczuciowych ocen sytuacji. „Biuletyn Informacyjny" w ciągu swej służby, trwającej od listopada 1939 r., starał się uporczywie patrzeć na świat bez szkiełek. Musimy przyznać, że brak szkiełek różowych denerwował niektórych czytelników. Jednych denerwowało to, że nie cieszymy się z jakiegoś paktu, z którego „należało się" cieszyć. Innych to, że nazywamy po mieniu klęski sojuszników i zwycięstwa wrogów. Że nie piszemy nic o spodziewanym „lada miesiąc" końcu wojny. Ani o przyszłym Imperjum Polskim, ciągnącym się od Hamburga po Don. Z drugiej strony — amatorzy szkiełek czarnych też kierowali do nas pretensje: głównym zarzutem—to nawoływanie przez nas do **liczenia przedewszystkiem na nasze własne, polskie siły, a szczególnie na siły K r a j u.** „Czyż rozbita Polska może być zdolna do przeciwstawienia się potęgom, którym nie potrafią dać rady zwalczające je olbrzymy wojenne?" — szepcą posiadacze szkiełek czarnych? Ludzie ci, gdy pi-

szemy, że upadek Tobruku i cofnięcie się Anglików w głąb Egiptu - - jest porażką na **trzeciorzędnym** froncie — już zgóry będą wiedzieli, że takie twierdzenie, to tylko „robienie propagandy".

Patrzenie na świat przez szkła kolorowe daje niewątpliwie wiele wzruszeń. Ma jednak tę przykrą właściwość, że zbliża amatorów szkiełek do... wieku dziecięcego i do dziecięcego poziomu rozumowania. Stąd morał: przyzwyczajajmy się patrzeć na świat „gołym okiem". Nie jest to rzeczą łatwą. Ale bardzo, bardzo pożądaną. Oszczędza bowiem gorzkich zawodów i przygotowuje do udziału w **rzeczywistych** wydarzeniach.

Nowy Ład Roosevelta

Jaki będzie przyszły ustrój gospodarczy świata i Polski? Oto pytanie, które dręczy dziś wszystkich tych, którzy widzą i czują bezmiar wyzysku i krzywd, gnębiących człowieka w ustrojach kapitalistycznych. Zarówno kapitalizm p r y w a t n y, jak i kapitalizm p a ń s t w o w y, wprowadzony w państwach totalnych, — nie wzbudzają w nas zaufania. Czujemy, że prawda leży gdzieindziej. Prawda znośnej, ludzkiej egzystencji; znośnej, ludzkiej sprawiedliwości społecznej.

Jest rzeczbą zdumiewającą, jak mało w Polsce wie się o tem, iż jednym z „poszukiwaczy prawdy" społecznej jest nikt inny, tylko dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych — Franklin Roosevelt wraz z jego słynnym „New Deal" (Nowym Ładem). W marcu 1933 r., w kilka dni po objęciu prezydentury, Roosevelt rozpoczął prace nad gruntownym uzdrowieniem gospodarki Stanów Zjednoczonych, znajdującej się wtedy w największym kryzysie gospodarczym. Główne właściwości reform Roosevelta są następujące:

1. Gospodarka została poddana „**s p o ł e c z n e j k o n t r o l i**" (social control), która nie ma nic wspólnego z kontrolą państwową. Sprawuje ją s a m o r z ą d producentów poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa. Producenci są zachęcani do samorzutnego zawierania umów o uczciwej konkurencji, gwarantujących **równocześnie p r a w o d o z r z e s z a n i a s i ę p r a c o w n i k ó w i warunki pracy,** oraz poddających się dobrowolnie ogólnej kontroli prezydenta i urzędów „Nowego Ładu". Każda grupa produkcji ma możność zorganizowania się w oparciu o ułożony przez samą siebie „k o d e k s". Tym sposobem zawiązano około tysiąca związków. Przedsiębiorstwa zrzeszone — oznaczone niebieskim orłem i napisem „Członek NRA" — korzystają z szeregu uprawnień, m.in. z akcji kredytowej „Nowego Ładu". Przymus należenia do zrzeszeń jest tylko moralny — co więcej, zdarza się, że niektóre z „kodeksów" są skarżone w sądach przez przeciwników i uchylane przez sąd najwyższy. **Ale z r z e s z e n i a p r o d u c e n t ó w i z w i ą z k i r o b o t n i c z e pozostają w życiu doniosłym czynnikiem,** sprawującym ł ą c z n i e z p a ń s t w e m d e m o k r a t y c z n y m **kontrolę nad gospodarką.** Kontrola ta jest **dobrowolna,** a nie przymusowa. **Jest społeczna, a nie państwowa.**

2. Do ożywienia gospodarczego Roosevel dążył za pomocą reformy walutowej, akcji kredytowej, oddłużenia, inwestycyj, robót publicznych itd. W dużym stopniu plany Roosevelta udały się i zostały przerwane dopiero przez oznaki zbliżającej się wojny. Faktem jest, że demokratyczny rząd amerykański przeprowadził tak olbrzymie roboty publiczne, o jakich nie śniło się w Niemczech czy Włoszech (np. tama Boulder), że już w 1933 zorganizował **d o b r o w o l n ą służbę pracy,** że przeprowadził bardzo śmiałą politykę kredytów pieniężnych bez żadnych złych dla gospodarki skutków.

3. Roosevelt stale wykazuje, że właściwym kluczem do rozwiązania kryzysów gospodarczych jest nowy podział dochodów w społeczeństwie, „nowe tasowanie". Aby przezwyciężyć bezwład gospodarczy trzeba zwiększyć siłę nabywczą szerokich mas. Wy

kazuje, że nie tylko względy ideowo-społeczne, ale wprost interes gospodarczy wymaga dokonania przebudowy społecznej. „Odbudowa gospodarcza zależy od uznania motywów społecznych bardziej szlachetnych, niż zwykły zysk pieniądza" (Roosevelt). Wreszcie Roosevelt podkreśla, że sprawami najpilniejszymi jest zapewnienie każdemu człowiekowi potrójnego bezpieczeństwa: mieszkania, środków utrzymania (t.j. pracy), i ubezpieczeń od chorób i klęsk.

„Nowy Ład" Roosevelta zaczął być wprowadzany w Stanach w 1933 r. Wprowadzany stopniowo, nie nakazami i „ukazami", lecz przekonywaniem i zachętą. Wojna przerwała te prace przebudowy jakby w połowie drogi. Jeżeli przypominamy je dziś społeczeństwu polskiemu, to **nie dlatego, abyśmy uważali je za specjalnie przydatne do warunków polskich.** Sądzimy jednak, że rzeczą ciekawą jest znać poglądy człowieka, który kieruje dziś wojną, a za czas pewien wywierać będzie olbrzymi wpływ na kierownictwo spraw pokojowych świata.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Bitwa o Egipt. Wypadki, rozgrywające się w Północnej Afryce— przebiegają nadzwyczaj szybko. 21 czerwca, najniespodziewaniej zarówno dla Anglików jak i dla Niemców, padł Tobruk. Upadek tej ważnej twierdzy, jak i poprzednie ciężkie walki w pustyni — musiały silnie nadwyrężyć armję brytyjską; przewaga wojsk pancernych oraz pojazdów mechanicznych „osi" była tak wyraźna, że dowództwo brytyjskie zdecydowało nie ryzykować obrony pogranicznych libijsko-egipskich fortyfikacyj (Capuzzo, Sidi Omar, Halfaya, Solum) i fortyfikacje te oddało bez walki. Dowódca VIII armji brytyjskiej, ściągnął możliwie najszybciej oddziały frontowe walczących wojsk w rejon portu Marsa Matruk. Port ten, położony około 300 km. od Tobruku i tyleż od Aleksandrji, stanowi główny rejon fortyfikacyjny broniący dostępu do Egiptu. Tym sposobem brytyjczycy pragną zyskać pomoc przestrzeni. Przestrzeń pustynna dzieli wielkimi odległościami armję Rommla od jej magazynów, a równocześnie przybliża front walki do głównych baz zaopatrzenia Brytyjczyków. W dniu 27 czerwca zaczęły się pod Marsa Matruk pierwsze walki, przyczem Rommel zarówno naciera od zachodu jak też usiłuje obejść Marsa Matruk .

Z Palestyny i Syrji forsownie dążą na front posiłki brytyjskie. Z Włoch — sprawnie i licznie płyną posiłki dla „Osi", przyczem posiłki te wyładowywane są już w Tobruku i w Sidi Barani. W powietrzu — przewaga lotnictwa „osi". Rozpoczynająca się bitwa o Marsa Matruk — **jest bitwą, która być** może decyduje o losach Egiptu.

Opinja angielska odczuła klęskę pod Tobruk silniej, niż którąkolwiek z dotychczasowych porażek. Zdają tam sobie sprawę, że front egipski jest frontem **trzeciorzędnego** znaczenia, że o prawdziwych losach wojny decyduje w pierwszym rzędzie położenie na Wyspach Brytyjskich oraz transporty przez Atlantyk. Tem nie mniej ambicja Anglików jest bardzo dotknięta. Po raz pierwszy od dwóch lat w Izbie Gmin złożono wniosek nieufności w stosunku do rządu Churchilla.

Führer powiedział... W lutym bieżącego roku w Rzeszy i w krajach **okupowanych** rozplakatowano wyjątek z mowy Hitlera, w którym najtłustszym drukiem podane zostało zdanie: gdy nadejdzie wiosna, gdy promienie słoneczne stopią śniegi i osuszą drogi — armje niemieckie ruszą znów niepowstrzymanie w głąb Rosji, by do reszty zniszczyć wroga.

Jak wiadomo — wiosna już dawno minęła. Jeszcze tylko cztery miesiące dzieli Rosję do okresu jesiennych roztopów. Tymczasem front sowiecko-niemiecki nie uległ zmianie. Potężne armje niemieckie **nie rozpoczęły jeszcze** właściwych działań ofensywnych. Być może lada dzień ruszą naprzód — ale dwóch straconych bezcennych miesięcy nic już wrócić nie zdoła. O przyczy-

nach fatalnego dla Niemiec oczekiwania — dowiemy się, niestety, dopiero kiedyś, z historji.

W tygodniu sprawozdawczym: 1. Sewastopol broni się, zasilany posiłkami sowieckimi od strony morza (nieustanne szturmy na twierdzę trwają od 5 czerwca!), 2. Lokalne kilkudniowe, silne natarcie niemieckie, przeprowadzone 30 dywizjami na południowy wschód od Charkowa, doprowadziło do wyrównania frontu i zdobycia ważnego węzła kolejowego — Kupjańsk. 3. Rozpoczęły się działania pod Kurskiem.

Różne. — W ciągu tygodnia Anglicy dwukrotnie bombardowali drugi co do wielkości port Rzeszy — Bremę, przyczem w pierwszym z tych nalotów brało udział ponad 1000 bombowców; zniszczenia portu, stoczni i fabryk samolotów — a także zapewne i miasta — ogromne.

— Utworzony został sztab operacyjny sił zbrojnych amerykańskich w Europie. Wodzem Naczelnym Stanów w Europie mianowany został gen. Eisenhower.

— Rząd Stanów Zjedn. wprowadził konwojowanie statków handlowych wzdłuż atlantyckich wybrzeży Ameryki. Współdziała w tem flota wojenna Meksyku. Musi to zmniejszyć straty amerykańskiego tonażu.

— Koło Aleutów skupiają się większe siły powietrzne i morskie japońskie i amerykańskie.

SOJUSZ BRYTYJSKO-SOWIECKI A SPRAWY POLSKIE

Minęło już trzy tygodnie od ogłoszenia traktatu przymierza bryt.-sowieckiego. Zarówno wypowiedzi mężów stanu, jak i głosy prasy międzynarodowej, a przedewszystkiem uchwały Polskiej Rady Narodowej oraz Polskiej Rady Ministrów, obradującej w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, — wszystko to wyjaśniło w pewnej mierze rzecz nas najbardziej obchodzącą: stosunek nowego traktatu do spraw naszych granic wschodnich.

Zdaje **się być rzeczą pewną, że traktat** nie zawiera dodatkowej umowy tajnej, dotyczącej granic zachodnich Sowietów. Sprawa granicy polsko-sowieckiej pozostaje nadal w zawieszeniu. Sowiety w dalszym ciągu nie chcą stwierdzić, że w wypadku pomyślnego dla nich zakończenia wojny staną u granic polskich z 1939 r., t.j. u granic traktatu ryskiego. Natomiast pod naciskiem amerykańskim i brytyjskim Sowiety **przyjęły w** traktacie formułę o wyrzeczeniu się zaboru cudzych ziem i narzucaniu sąsiadom ustroju wewnętrznego. Formuła ta daje nie tylko Polsce, ale również i jej anglosaskim **sprzymierzeńcom** podstawę do tłomaczenia rozbieżności poglądów sowiecko-polskich na korzyść Polski. W czasie rozmów Mołotowa, poprzedzających zawarcie traktatu w Londynie, oraz późniejszych w Waszyngtonie — Anglicy i Amerykanie popierali i popierają punkt widzenia Polski, a nie Sowietów co do przyszłych losów wschodnich ziem Rzplitej i — jak się zdaje — krajów Bałtyckich, a szczególnie Litwy.

WYNIKI NARAD WASZYNGTOŃSKICH

27 czerwca Churchill wrócił samolotem do Londynu. Następnego dnia ogłoszono **w Waszyngtonie** i Londynie następujący komunikat:

„W ciągu tygodniowych narad Roosevelt i Churchill omówili wszystkie sprawy, związane z wojną na lądach i morzach. Wzięto pod uwagę złe i dobre strony obecnej sytuacji wojennej. Zastanawiano się nad błędami i nie zlekceważono potęgi nieprzyjaciela i jego zasobów.

W zakresie produkcji obraz państw sojuszniczych przedstawia się następująco: nie osiągnięto wprawdzie jeszcze maksimum produkcji miesięcznej, lecz zbliżono się do niego w znacznym stopniu. Nieprzyjaciel wyrządza poważne szkody żegludze handlowej obu państw, lecz budową nowych statków, która postępuje we wzrastającym tempie, w niedługim czasie uzupełni braki. Ponadto zastosowane zostaną nowe środki, zmierzające do zmniejszenia strat, wyrządzonych przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

W pełni uznaje się i podziwia bohaterski opór Chin i Rosji. Powzięto pewne plany, skierowane przeciwko Japonji, których celem jest niesienie po-

mocy Chinom. Omówiono szczegółowo przyszłe operacje wojenne, które będą podjęte przeciw Rzeszy i odciągną siły niemieckie z frontu rosyjskiego na inne tereny walki.

Prez. Roosevelt i premjer Churchill spotykali się już ze sobą dwukrotnie: w sierpniu i grudniu 1941 r. Sytuacja obecna przedstawia się niewątpliwie znacznie lepiej, niż w czasie spotkań poprzednich".

RÓŻNE

— Na niezamieszkałej części wybrzeża brazylijskiego wykryto tajną bazę zaopatrywania niemieckich łodzi podwodnych.

— W Czechach wymordow. 600 ofiar w związku z zamachem na Heidricha. Druga wieś — Leżaty — została zrównana z ziemią.

— Przywódca nacjonalistów hinduskich Pandit Nehru oświadczył, że celem wszystkich Hindusów jest niepodległość. Jednak oczywistą fantazją jest przypuszczać, że Indie mogą otrzymać ją z rąk Japonji lub jej sprzymierzeńców.

— Brazylja powołała pod broń 3 ostatnie roczniki rezerwistów. Port Rio de Janeiro został zaminowany.

SPRAWY POLSKIE

— Dwudziestu dwóch członków parlamentu brytyjskiego złożyło wniosek, potępiający okrucieństwa niemieckie w Polsce. Wniosek ten podaje, że od początku wojny zginęło w Polsce 150.000 ludzi, zamordowanych przez Niemców. Półtora miljona wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy. Ponad dwa miljony ludzi pozbawiono dobytku, wyrzucając ich z Polski Zachodniej do Środkowej. Wniosek żąda, aby Izba Gmin zobowiązała się do ukarania w przyszłości przestępstw, popełnionych przez Niemców na Polakach. Przy tej okazji prasa angielska przypomina, że Polska jest jedynym państwem, które nie wydało ze siebie żadnego zdrajcy, gotowego współpracować z wrogiem.

— Ambasador polski w Rosji prof. Kot wysłał podziękowanie do rządów anglosaskich za dostarczenie dla tamtejszych Polaków: 700.000 par obuwia oraz tyleż pończoch i skarpet, 500,000 płaszczów, 300.000 swetrów, 400.000 koszul.

— Gen. Boruta-Spiechowicz, który na wezwanie Nacz. Wodza przybył do Londynu, w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Polskiemu" powiedział: „Polak, który przebył lata wojny w Rosji jest najlepszym materiałem na żołnierza nie tylko pod względem moralnym, ale i fizycznym. Zdołał przetrwać naprawdę ciężkie warunki egzystencji. Potrafi z wielu rzeczy zrezygnować. Z pogodnym uśmiechem znosi niebywałe trudy w upale i na mrozie".

— Rząd Polski w Londynie stwierdził, że Niemcy w Polsce wymordowali 700.000 żydów.

— Do Rzeszy przybyło w tym roku 124.089 robotników z Gen. Gub., w tym 98.000 na rolę.

— Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny.

— Polskie radio z Nowego Yorku doniosło, że w Dachau zmarł Boy-Żeleński.

KRAJ

DOKUMENT PRUSKIEJ NIENAWIŚCI.

Naród polski, który pierwszy chwycił za oręż w obronie swej wolności i który po dziś dzień toczy zażartą walkę z Niemcami wszędzie gdzie tylko to jest możliwe, jest narodem najbardziej znienawidzonym przez najeźdźcę z pośród wszystkich narodów Europy, zamkniętych w więzieniu hitlerowskiego władztwa. W tępej i bezmyślnej nienawiści okupant stara się od początku swych rządów na ziemiach Polski zniszczyć wszelki widomy ślad naszego państwa, łudząc się nadzieją, że uda mu się zatrzeć nawet pamięć wielu wieków naszej historii. Po zniszczeniu godła Rzeczypospolitej usuniętego zewsząd, po tysiącznych

bezowocnych próbach wymazania imienia Polski ze wszystkich dziedzin naszego życia, przyszła kolej **na modlitwy powtarzane w ciągu wieków w naszych kościołach.** Tak zwany rząd „Gen. Gub." wydał w końcu maja jedyne w swoim rodzaju zarządzenie, nakazujące usunięcie z modlitw, litanii i pieśni kościelnych wszystkiego, co łączy się z Rzeczpospolitą. Polskie władze kościoła rzymsko-katolickiego otrzymały polecenie **usunięcia między innymi słów „Królowo Korony Polskiej" z litanii do Matki Boskiej.** Dzień 3. Maja nie może być — wedle słów zarządzenia niemieckiego — obchodzony jako święto Najświętszej Marii Panny, Patronki Korony Polskiej. **Podobne zakazy dotyczą dnia 15 sierpnia — rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami** i 10 października — rocznicy zwycięstwa pod Chocimem. Czytelnik sam osądzi, jak świetnie „zgadzają się" dwa ostatnie zakazy z mowami Hitlera i Franka strojących się w zbroje obrońców chrześcijaństwa. Walka Niemiec z modlitwą polską nie jest zresztą wynalazkiem hitlerowskim. Jeszcze cesarska Rzesza zabraniała dzieciom polskim we Wrześni modlić się po polsku. Pamiętamy jakie dało to wyniki. Zaślepienie i nienawiść kazały jednak zapomnieć o tym Niemcom. Jeszcze raz potwierdza się stara prawda, że „kogo chce Bóg pokarać, temu rozum odbiera".

ŁAJDACKA ROBOTA. W końcu maja ukazał się pierwszy numer nowego wydawnictwa komunistycznego w Polsce p.t. „Gwardzista — organ Gwardii Ludowej". Z treści pisemka łatwo wywnioskować, że jest ono nowym przejawem działalności t.zw. Polskiej Partii Robotniczej, agentki moskiewskiego Kominternu. Pisemko ma służyć celom **komunistycznych grup wojskowych,** które partja komunistyczna zaczęła organizować w kraju.

Pisemko popisuje się wszystkimi wytartymi już chwytami agitacji bolszewickiej, obliczonej chyba na zanik pamięci lub pełną głupotę czytelnika. Pisze się w nim o wrześniowej klęsce Polski, która wystąpiła w obronie swej wolności przeciw Hitlerowi i o przyczynach tej klęski, oczywiście przemilczając fakt, że to Rosja, która dziś „ma nas wyzwalać" pomogła Niemcom w pokonaniu Polski. Płatni agenci Kominternu zapomnieli, że Rząd Polski w styczniu 1939 r. otrzymał ze strony Hitlera podczas pobytu min. Becka w Berchtesgaden propozycję wspólnego marszu na Rosję. Propozycje te były ponawiane w Warszawie przez Ribentroppa i hr. Ciano w marcu 1939 r., przyczym obiecywano Polsce zdobycze terytorialne na Wschodzie. Rząd Polski propozycje te odrzucił i przeciwstawił się Niemcom zbrojnie. Heroiczną tę decyzję, popartą przez cały Naród, ośmiela się świstek bolszewicki nazwać „łajdacką polityką sanacyjnej kliki". Jak więc nazwać zdradziecką napaść Rosji, która przeszkodziła nam w walce z Hitlerem?

Gra agentów Kominternu jest zbyt przejrzysta. Pragną oni tak samo jak i Niemcy, zaboru ziem Polski. **Chcą przy tym, by stało się to przy pomocy Polaków, których namawia się usilnie do wystąpień czynnych,** które — rozpoczęte przedwcześnie — mogłyby wprawdzie przynieść korzyści Moskwie, lecz utonęłyby w morzu krwi rozlanej przez niemieckiego okupanta. Wiemy dobrze, jak wygląda „bojowa" działalność dywersantów sowieckich nad Bugiem, wiemy również ile kosztuje polską ludność ta zabawa w chowanego.

POBÓR NIEWOLNIKA. Brak rąk roboczych we wszystkich dziedzinach życia w Niemczech zaostrza się w miarę trwania wojny. Z typowo niemiecką bezwzględnością stara się okupant zaradzić klęsce, urządzając polowania na ludzi w krajach podbitych, zwłaszcza w Polsce. Z terenu „Gen. Gub." wzięto na roboty do Niemiec w pierwszym kwartale b.r. ogółem 84 tys. ludzi, z czego 44.000 w marcu, w związku z rozpoczęciem wiosennych prac w rolnictwie. Liczby te nie obejmują tych robotników, którzy przeniesieni zostali z polskich fabryk zbrojeniowych do fabryk zbrojeniowych w Niemczech. Ponieważ nasze fabryki zbrojeniowe, t.j. prawie wszystkie fabryki metalowego przemysłu przetwórczego, zamienione zostały na oddziały fabryk niemieckich, okupant uważa wysyłkę robotników z tych zakładów — za

zwykłe przesunięcie w ramach jednej firmy.

Tak samo dzieje się i na innych obszarach Polski.

Na terenach „przyłączonych" do Prus Wschodnich (Białostocczyzna itd.) ukończono już rejestrację wszystkich mężczyzn od 14 do 60 lat, i wszyscy którzy nie pracują w zakładach produkujących na rzecz wojny, wezwani zostali na roboty do Rzeszy. Poza tym nałożono kontyngent młodych kobiet i mężczyzn na każdą gminę. Kontyngent, który ma dostarczyć robotnika rolnictwu niemieckiemu, obejmuje rocznik 1917—1925. Ponieważ na wezwanie zgłosiło się dobrowolnie zaledwie około 2 proc., zastosowan z nastaniem wiosny łapanki, aresztowania członków rodzin i tp.

Z terenu Wilna zażądali Niemcy 40 tyś. ludzi. Wobec polityki Litwinów, branka na terenie wileńszczyzny obejmuje prawie wyłącznie Polaków.

Branka na terenie „Galicji" — w związku z panującym tam głodem —, częściowo — dobrowolna, objęła w niektórych wsiach 30 proc. ludności.

RÓŻNE. — Stan zasiewów w „Galicji przedstawia się katastrofalnie. W niektórych okręgach do 50 proc. ozimin przepadło. Ziemniaki sadzono późno, wielu wypadkach odczuwano brak sadzeniaków. Brak nawozów sztucznych katastrofalny.

— W tygodniu sprawozdawczym miały miejsce masowe łapanki i aresztowania w Krakowie. Łapano na ulicach, przeprowadzano również aresztowania blokami domów.

— Z Krakowa, Tarnowa i innych miast Małopolski Zachodniej donoszą o masowych mordach popełnianych na Żydach. Nowym sposobem tracenia Żydów jest wieszanie ich na drzewach i słupach wzdłuż dróg.

— Krótki okres „swobody" w handlu żywnością zdaje się dobiegać końca. W tygodniu sprawozdawczym odbierano na drogach dowozowych do Warszawy nawet drobne ilości artykułów żywności. W związku z tym cena np. kartofli wykazała już pewną zwyżkę.

— W obawie przed polskim śpiewem i polskimi melodjami zwrócili ostatnio Niemcy uwagę na śpiewaków i muzykantów ulicznych. W Warszawie ukazało się zarządzenie policji niemieckiej, zakazujące występów na ulicach.

— 25 b.m. w nocy w Warszawie przy ul. Koszykowej 6, w gmachu przygotowanym na użytek Gestapo, nastąpił silny wybuch. Nazajutrz aresztowano szereg robotników.

LIST DO REDAKCJI

„Jeżeli Redakcja „B.I." zgadza się z treścią tego apelu do pracodawców, to proszę go wydrukować.

Panowie Pracodawcy! Wiemy dobrze, że wśród was, tak samo jak i wśród robotników, są różni ludzie. Jeden drugiemu nie równy i różnie odnosi się do swoich pracowników. Ale apel ten pisze się do was wszystkich. Teraz takie są czasy, że musimy wszyscy razem mocno się wspierać wzajemnie.

Dbajcie panowie o swoich pracowników. Starajcie się, żeby w waszych zakładach jaknajlepszy był nastrój. Starajcie się jak tylko możecie o **deputaty,** bo jest naprawdę źle. Niemieckie władze okupacyjne dają teraz pracodawcom różne uprawnienia, które mają **wycisnąć ostatnie soki z robotnika;** gdzie tylko możecie — **nie stosujcie się do tych uprawnień.** Starajcie się zapewnić swym pracownikom **u r l o p y.** Dbajcie o **warunki higjeniczne i o zdrowie** pracowników więcej, niż dotychczas. Wszyscy niech czują, że wy i my mamy wspólnego wroga: Niemca i wspólny cel".

Kr.

17 b.m. przy ul. Przemysłowej trzech pracowników tajnej drukarni zginęło przy pracy od kul wroga. Pracownicy Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych składają hołd poległym śmiercią żołnierzy podziemi. W innych walczyli szeregach, lecz śmierć ich odczuliśmy jako stratę kolegów-tajnych drukarzy, walczących o Jedną i Niepodległą.

KWITUJEMY na „B.I." odbiór kwoty: **1.677 zł.**

Po zł 500: Upomnienie. **Po zł 100:** Cybuś. **Po zł 80:** Feliks. **Po zł 60:** Bimber. **Po zł 50:** Teść Olka z Grójca. **Po zł 40:** Stały, xx, Dwa M. **Po zł 30:** Mama. **Po zł 25:** Stemar. **Po zł 26:** Szklanka. **Po zł 20:** Kalafiorek, Tyka, Łącznik, Leszek, Japonia, Paulina, Wieśniacy, Gieniek, Zamiast Kwiatów, Wdzięczny. **Po zł 16:** Zbiórka u babci. **Po zł 15:** Drużyna Sroki, Bolar, JK, Dęby. **Po zł 10:** Koza, Fu, Służba domowa, Granit, Jaśmin, Sokół, Bat, Pingwin, Robert, Piła, Żbik, Bulka, Grot, Irena, Szejk, Podbipięta, Lech, SK, Sobieski, HKT, Yes, Tulipan VI.

NA CELE SPECJALNE: **Po zł 1000:** Rom, Lis. **Po zł 940:** Alexander. **Po zł 136:** Zosin zbiórka. **Po zł 120:** JŁ. **Po zł: 100:** Jurek do mego uznania, Brewa, Kary, IT. **Po zł 80:** Pałat. **Po zł 73.80:** Królik. **Po zł 50:** Bruszko, Dzwon za maj, Bez, Rok 1905. **Po zł 40:** Stanisław bridż, Władysława Komgr. **Po zł 33:** Za czytanie pamiętnika — Wanda. **Po zł 25:** St. **Po zł 23:** Skarbonka. **Po zł 20:** Wiąz, Dzioba, Bronka. **Po zł 17:** Os. **Po zł 14:** bezimiennie. **Po zł 13:** Za czytanie pamiętnika — Szczur. **Po zł 10:** Zaręba, Razem, Podatek, Genowefa, Stefa, od hebla, Szymon, Kazik, Za czytanie pamiętnika — xx. **Po 6 zł:** List. **Po 5 zł:** Podrzutek. **Po zł 9:** Za Oświęcim. **Po zł 8:** Orłow, Z. **Po zł 7:** Egzamin. **Po zł 5:** Skąpiec, Z, H, X, Poganin, Helka, Belka, Danko, Koło, Czapka, Grot, Butrym, Halina, Wiesław, Grom, Gaj, Maj, Mir, Tytus, Żak, Kruk, Ewa, Nur, Wanda, Romanistka, Optymistka. **Po zł 4:** Jedna pani. **Po zł 3:** K, J, Odludek. **Po zł 2:** x, x. **Po zł 1:** Z.

Kołtun — rower, Mun — 500 ark. papieru, Tadeusz — pół ryzy papieru, XY — 300 papierosów, REC — remont roweru, Kuba — 1 kg mydła, Hirek — 100 gr. jodu, bezim. — 2 kg. pęczaku.

SPROSTOWANIE: w jednym z Nr. mylnie podano: na cele specjalne: Kazimierz 70 zł powinno być Kazimierz 700 zł. W n-rze z 25.VI zamiast Frau; Drudo — winno być Tran; Druch. Opuszczono: na cele specjalne: ZB — 40 zł.